

REPUBLIKA

KOK XII

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 13 WRZEŚNIA 1935 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 252

Liga mogła powstrzymać przygotowania wojenne

Delegat Szwecji krytykuje opieszałość rady Ligi.—Holandia, Belgja i Szwecja deklarują gotowość wykonania zobowiązań, jakie na nie kładzie pakt Ligi

Genewa, 12 września.

(Pat) — W dniu dzisiejszym, zgromadzenie w dalszym ciągu prowadziło dyskusję nad rocznym sprawozdaniem generalnego sekretarza Ligi Narodów.

Pierwszym mówcą był delegat Argentyny Quintana, który omówił obszerne prace pokojowe, podjęte przez Argentyne, Chili, Boliwię i Paragwaj, celem zlikwidowania zatargu wojennego o Chaco.

Kolejnym mówcą GRAEFF (Holandia), przedzielił na wstępie, że w ciągu ostatnich lat, debaty na zgromadzeniu odbywały się w atmosferze pesymizmu. Zanośno ostatnio fakty ustąpienia niektórych mocarstw z Ligi Narodów, a duch Ligi i Genewy doznał osłabienia.

Mówiąc o zagadnieniu zbiorowego bezpieczeństwa, p. Graeff oświadczył, że Holandia stwierdza raz jeszcze swe przywiązanie do paktu oraz swą wolę całkowitego wykonania zobowiązań, jakie Ligi na nią nakłada.

Delegat Holandji, przemawiał o sprawach zagranicznych SZWECJI Sandler, który zwrócił uwagę, iż rada Ligi nie umiała wpłynąć na rozwój wypadków w Afryce Wschodniej. Mówca oświadczył, iż niewłaściwość metody, polegającej na odroczeniu sprawy.

Sandler wyraził zdziwienie, że dopiero w wrześniu, delegaci Włoch i Abisynji przedstawili radzie swe zasadnicze stanowiska. Uważając, iż gromadzenie nie grozi pokojowi, mówca wyraził spowodu nienajmniej rady przygotowania przygotowań wojennych w Afryce w samym początku.

Wystąpiwszy stanowczo w obronę słabszych oraz zasady równości, mówca równocześnie domaga się od rady Ligi oskarżeń włoskich, dotyczących niewolnictwa w Abisynji, uważając, iż należy poprzeć postępowanie w Etiopii, nie gwałcąc jednak postanowień Ligi Narodów.

Rickett przybył do Budapesztu

Budapeszt, 12 września. Rickett przybył tu dzisiaj rano samolotem z Aten.

Strajk radiotelegrafistów okrętowych - 10 parowców nie odplynęło z New Yorku

Nowy Jork, 12 września. Wskutek strajku radiotelegrafistów, nie odplynęło dziś rano z portu największego 10 parowców. Strajkujący domagają się podwyższenia zarobków oraz przyjęcia na każdy statek jednego radiotelegraficznego operatora.

Statki szwedzka zatona wraz z 3-ma osobami załogi

Sztokholm, 12 września. W cieśninie Sundu, zatona szwedzka „Aegil”. Trzech członków załogi, w tej liczbie kapitan, zatoniło. Dwóch, którzy utrzymali się na powierzchni, przeszło 5 godzin, uratowano.

Ostatnim mówcą był delegat BELGIJY van ZEELAND, który stwierdziwszy, że Belgja zawsze posiadała zaufanie do Ligi Narodów, z zadowoleniem powitał pe-

Napastnik—poza nawiasem prawa

Propozycja amerykańskiego senatora, skierowana do sygnatariuszy paktu Kelloga

Genewa, 12 września.

(PAT) Z kół amerykańskich informują, że senator amerykański Pope rozmawiał dziś rano z premierem Lavallem i ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Hoare'm oraz komisarzem Litwinowem. Sen. Pope omawiał z nimi pewne propozycje, które telegraficznie przekazać miał ministrowi spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Hullowi.

Propozycje te przewidują zwołanie konferencji, w której wzięliby udział sygnatariusze paktu Kelloga, celem postawienia poza nawiasem prawa każdego rządu, któryby dopuścił się niespro-

wokowanej agresji. Sen. Pope proponuje, by tego rodzaju konferencja została zainicjowana przez Stany Zjednoczone i Francję jako inicjatorów paktu Briand — Kellog. Stosunek ministra Hoare'a i komisarza Litwinowa do tych propozycji ma być wedle wersji amerykańskiej przychylny, natomiast premier Laval odnosi się ma do propozycji senatora Pope z dużą rezerwą.

Inicjatywa sen. Pope jest ciekawym przyczynkiem dla panujących obecnie nastrojów. Nie wydaje się jednak, by mogła ona decydująco wpłynąć na bieg wypadków.

Sprawa zamknięcia kanału Suezkiego

rozpatrywana jest przez rząd egipski.—Anglicy skoncentrowali w Egipcie 320 samolotów

Paryż, 12 września.

(Pat) — Agencja Havasa donosi z Kairu: Badani Pasza, prawnik egipski, któryemu polecono rozpatrzyć nie w świetle traktatów zagadnienie ewentualnego zamknięcia kanału Suezkiego, oświadczył, że Egipt nie będąc członkiem Ligi Nar-

dów, nie jest związany przez pakt Ligi. Egipt, podkreślił Badani Pasza, przystąpił jednakże do paktu Kelloga. Egipskie koła prawnicze usprawiedliwiłyby politykę Egiptu w razie zamknięcia kanału Suezkiego koniecznością uznania, iż wojna jest poza prawem.

Wzmocnienie garnizonu Malty

Trzy bataliony wojsk angielskich wylądowały na wyspie

Londyn, 12 września.

(PAT) Ministerstwo wojny komunikuje, że spowodu sytuacji międzynarodowej garnizon Malty zostanie wzmocniony o trzy bataliony piechoty.

Garnizon Malty był zdekompletowany od roku 1929 wskutek wysłania czę-

ści wojsk do Palestyny.

Malta, 12 września.

(PAT) Na pokładzie transportowca „Neuralia” przybył oddział wojska angielskiego, złożony z 1.200 żołnierzy i 140 oficerów. Wylądowano również armaty i materiał wojenny.

A wojska płyną i płyną...

Przyspieszone tempo wysyłki wojsk włoskich do Afryki.—Belgijska misja wojskowa przybywa do Abisynji

Medjolan, 12 września.

(Pat) — Na parowcu „Oceania” odplynęło do Afryki Wschodniej, transport 3.600 żołnierzy, należących do dywizji „Cossierja”. Na parowcu „Conte Verde”, odplynęło z Wenecji do Afryki zgórą 100 robotników transportowych.

Dzisiaj, z Neapolu wyjeżdża do Afry-

ki Wschodniej 6000 żołnierzy z dywizji czarnych koszul.

Parowiec „Angers” odplynął do Dżibuti, woząc na pokładzie oddział wojsk kolonialnych, złożony ze 170 ludzi.

Rzym, 12 września.

(Pat) — Ezio Garibaldi, prezes stowa-

Rząd włoski protestuje

przeciw przemówieniu Litwinowa na posiedzeniu rady Ligi

Genewa, 12 września.

(Pat) — Nadeszła tu wiadomość, że rząd włoski złożył w Moskwie protest przeciw ostatniej mowie komisarza Lit-

winowa, wygłoszonej w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu rady Ligi Narodów, w sprawie konfliktu włosko-abisynijskiego.

wych, przewidzianych w pakcie Ligi Narodów. Belgja gotowa jest całkowicie wypełnić swe zobowiązania i przyjąć na siebie część odpowiedzialności jaka przypadnie jej w udziale.

Równocześnie jednak, Belgja czynić będzie wszelkie wysiłki, aby ułagwić dzieło pojednania i pokojowego załatwienia sporu.

Minister Beck

wydał obiad dla ministrów państw nadbałtyckich

Genewa, 12 września.

(Pat) — Wczoraj, minister spraw zagranicznych Beck wydał obiad, w którym wzięli udział ministrowie państw nadbałtyckich.

W dniu dzisiejszym minister Beck odbył rozmowę z premierem belgijskim van Zeelandem.

Jutro, min. Beck odbędzie rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych sir Samuelem Hoare'm.

Na posiedzeniu gabinetu odczytano sprawozdanie ministra spraw zagranicznych i ministra wojny, zwracając uwagę na poważne zwiększenie efektywności wojsk włoskich na zachodniej granicy Egiptu. W raporcie zaznaczono, że na żądanie wyjaśnień, Włochy miały odpowiedzieć, iż faktu tego nie należy tłumaczyć jako kroku zaczepnego. Włochy pragnęłyby jedynie zapewnić się przeciwko możliwości powstania plemienia Genussi.

Według wiadomości ze źródeł lokalnych, ilość skoncentrowanych w chwili obecnej w Egipcie angielskich samolotów wojskowych dochodzi do 320.

Aden, 12 września.

(Pat) — Przybyło tu pięć torpedowców brytyjskich.

rzyszenia ochotników wojennych, zaciągają się do wojsk afrykańskich. Zamierzają on stworzyć korpus garibaldczyków w Afryce Wschodniej, później jednak zamier ten porzucić.

Addis-Abeba, 12 września.

(Pat) — Jak donoszą z pogranicza Erytrei, wojskowe władze abisynijskie cofnęły nieco oddziały w liczbie 18 tys. ludzi, należące do pierwszej linii, celem zapobieżenia możliwym incydentom.

(Pat) — Prasa donosi, że wojskowa misja belgijska, złożona z 9 osób, przybywa do Addis-Abeby, aby dalej prowadzić dzieło organizacji armii abisynijskiej. Na czele misji stoi płk. Leopold Reul.

Reichstag zwołany do Norymbergi na dzień 15 b.m.—Oczekiwana jest doniosła deklaracja rządu.—Brednie rasowe na kongresie

Norymberga, 12 września. (PAT) Posiedzenie Reichstagu zwołane ma być na niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 21-ej do Norymbergi. Porządek obrad przewiduje odczytanie deklaracji rządu Rzeszy. Od czasu Reichstagu w Frankfurcie n./Menem w r. 1871 będzie to pierwsze posiedzenie parlamentu Rzeszy, zwoływane poza stolicą Rzeszy.

W kołach politycznych przywiązuje do tego posiedzenia duże znaczenie. Przypuszczać należy, że deklaracja gabinetu Rzeszy, która osłonięta jest dotychczas całkowitą tajemnicą, dotyczyć będzie przede wszystkim bardzo doniosłych decyzji wewnętrznych.

Berlin, 12 września. (PAT) Wiadomość o zwołaniu Reichstagu do Norymbergi na niedzielę 15 b. m. została późnym wieczorem potwierdzona urzędowo. Komunikat niemiecki go biura informacyjnego, datowany z Norymbergi, zawiera tylko zwięzłe zawiadomienie o zwołaniu Reichstagu, który zbierze się o godz. 21 wieczorem celem wysłuchania deklaracji rządowej.

Ta nagła decyzja czynników miarodajnych zelektryzowała berlińskie koła polityczne, wywołując najsprzeczniejsze komentarze.

Norymberga, 12 września. (PAT) Dr. Wagner, przywódca narodowo-socjalistycznego związku lekarzy wygłosił dziś na kongresie partyjnym przemówienie, w którym uzasadniał niemiecką politykę demograficzną i rasową.

Dr. Wagner stwierdza, iż podczas gdy szereg krajów całego świata trwa jeszcze w obłądnie równości rasowej, Niemcy wskazują na przyrodzoną i biologiczną nierówność pomiędzy ludźmi. Nauka o równości ras jest tworem liberalizmu i marksizmu i pozostaje w jawnej sprzeczności z naturą człowieka. Narodowy socjalizm wskazuje na odrębną i przez Boga wyznaczoną nierówność ludzi jako podstawę wszelkiego życia kulturalnego i biologicznego. Politycznie zasada ta jest ideą przywództwa, biologicznie — zwalczaniem degeneracji i przeciwstawianiem się mieszańiu ras. Dlatego też w najbliższym czasie wprowadzona będzie ustawa o „ochronie krwi niemieckiej”, zabrania-

jąca Niemcom małżeństw mieszanych z żydami.

Dalszym krokiem będzie bezwzględne zniszczenie wpływów żydowskich na życie polityczne i gospodarcze w możliwie najdalszych granicach. Mów-

ca w ironicznej formie wskazał, — fatalne skutki sowieckiej polityki demograficznej, przyczem uwypuklił korzystne wyniki zarządzeń niemieckich w dziedzinie uzdrowienia rasowego. Mówca wyraził przytem przekonanie, iż po-

czynania narodowych socjalistów odniosły pełny sukces, a naród niemiecki stojący na krawędzi „śmierci biologicznej” wyprowadzony zostanie ku nowej szczęśliwej przyszłości.

Wielkie wpływy „dyktatora gospodarczego” Niemiec Dr. Schacht nie potrzebuje się liczyć z urzędowym prądem antysemitycznym

Berlin, 12 września. (Pat) — Korespondent „Neue Ruhr-scher Ztg.”, przytacza szereg wypadków, wskazujących na wielkie wpływy, jakie posiada „dyktator gospodarczy”, dr. Schacht.

Według korespondenta dr. Schacht przy wykonywaniu swej dyktatury gospo-

darczej, liczyć może nadal na poparcie kancelarii Rzeszy, by stawić czoło wszystkim atakom. Na dowód tego, cytuje korespondent następujące fakty:

W czasie mowy dr. Schachta, wygłoszonej w Królewcu, w której poddał on ironicznej krytyce antyżydowskie i antywołnomularskie nastawienie partii naro-

dowo-socjalistycznej, powstał ze swego miejsca przywódca grupy sztafety ochronnych prowincji wschodnio-pruskiej i opuścił ostentacyjnie salę, wyrażając w ten sposób swe niezadowolenie z wywodów mówcy. Dr. Schacht, powrócwszy do Berlina, spowodował złożenie z urzędu dostojnika partyjnego.

Dalszym, znamionym faktem jest rehabilitacja znanego dyrektora Banku Rzeszy Koeppena. Został on — jak wiadomo — przed rokiem złożony z urzędu i osadzony w obozie koncentracyjnym, gdzie spędził 3 miesiące. Obecnie, dr. Schacht przywrócił mu poprzednio zajmowane stanowisko.

Inny wypadek zaszedł w miejscowości Arnswalde na Pomorzu niemieckim. Na znak protestu, przeciwko pismom narodowo-socjalistycznym, które napiewnowały dyrektora miejscowej filii Banku Rzeszy, za kupowanie w sklepach żydowskich, filija została zamknięta, a dyrektor filii przeniesiono do Berlina na wyższe stanowisko.

Z innej strony donoszą o następującym zajściu: Podczas zebrania, na którym przemawiał jeden z wybitnych członków partii, występując przeciwko żydom, dr. Schacht powstał ze swego miejsca i ogłosił zebranie oświadczając: „Jeśli kupiłeś taniej u żyda, będę u niego kupował!”

Kongres narodowo-socjalistyczny w Norymberdze



Powitanie w chwili otwarcia kongresu. W pierwszym rzędzie stoja od lewej: namiestnik Frankonii, dr. Juliusz Strejcher, kanclerz Hitler, minister Hess i nadburmistrz Liebel.

Zdarzenia i ludzie

Egipcjanka wyzwolona

Sport i kobiety, które uciekły z haremu. — Jak się odbywają zakupy? — Rozwód w Egipcie

(Korespondencja własna „Republiki“)

Przez plac Abdine w Kairze z wielką szybkością przejechał niski złoty samochód sportowy. Przy kierownicy siedzi młoda wysmukła egipcjanka w modnym sportowym kostiumie. Na krótko ostrzyżonych i pięknie zaodulowanych włosach kokieteryjnie nasadzony jest maleńki czarny turbanik. Kilka chłopiek, dźwigających ciężkie gliniane dzbanki z wodą na głowach, z niezmiernym zdziwieniem ogląda się za tą egipską „sportsmanką”. Na innych przechodniach nie wywiera to już wrażenia. A przecież jeszcze dziesięć lat temu przybiegli zdaleka, aby zobaczyć kobietę bez zasłony na twarzy! Dzisiaj jest tych kobiet tak wiele, że nie zwracają uwagi na siebie...

Po chwili na ten sam plac wjeżdża na osle chłop egipski. Za nim idzie zmęczona żona, niosąc na karku dziecko z rozkraczonymi nogami. Kobieta jest chuda, o ciemnej jakby skórzanej cerze. Jej długa, zakurzona, czarna suknia bawelniana wlecze się po ziemi. Ramiona i nogi ozdobione są srebrnymi pierścieniami, a na dolnej połowie twarzy wytatuowane są niebieskie znaki. Od wczesnego ranka chłopka chodzi tak za swoim mężem, który nie obejrzał się jeszcze ani razu, by zapytać, czy nie jest zmęczona. Nie wpadło mu nawet na myśl

ustąpić żonie z dzieckiem miejsca na osle i pójść kawalek drogi pieszo. Dla tej chłopki nie nadszedł jeszcze czas emancypacji, lecz może wkrótce i ona się zbuntuje i zażąda dla siebie ludzkich praw...

Młoda Egipcjanka z kół mieszczańskich doszła już do wniosku, że mężczyźni z jej siery, przejęci idealami Zachodu, pragną dla siebie żony inteligentnej i wykształconej. Po ślubie czeka ciepłymi kobietę zamknięcie w haremie, lecz nie chce ona już być taką niewolnicą małżeństwa, jak za dawnych czasów. Egipcjanka nie jest gorącą zwolenniczką ćwiczeń cielesnych, mimo to zajmuje się ona teraz sportem, by zachować szczupłą linję. Młody efen-di bowiem nie jest już dzisiaj zdania, że otyłość jest równoznaczna z pięknosciami...

Jeszcze piętnaście lat temu dla Egipcjanki zakup kilku metrów jedwabiu był zajęciem na całe przedpołudnie. Otulona i zasłonięta welonem, przeważnie w towarzystwie kilku członków rodziny i dwóch czarnych służących, udawała się Egipcjanka do sklepu.

— Ileż o Tagir, żadasz za ten marny, że farbowany materiał?

— Ten wspaniały brokat, o pani pochodzi z Persji. Jest on tkany z jedwa-

biu błogosławionych przez Allacha jedwabnic z Ispahanu, a farbowany zapomocą tajemnej recepty, który przenosi na tkaninę kolor kwiatów i blask drogocennych kamieni! Oddam ci go, o pani, za nieznaczną sumę trzech funtów.

— Jakież masz cel w tem, ty oszuście mędrców — mówiła dalej klientka — by wyznaczyć tak wysoką cenę za kawał materiału, którego nie pozwoliłabym nawet użyć mojej służącej? Zapłacę ci funta a i to jeszcze jest jakgdyby podarunek!

Klientka wkładała w usta bursztynowy munschuk swej fajki i okazywała oburzenie, wciągając głęboko dym.

Kupiec brał towar, odkładał go na bok i także palił fajkę, jakgdyby go już nic nie obchodziło. Po chwili jednak na nowo rozpoczął się targ o jedwab. Po kilku godzinach Egipcjanka opuszczała sklep z jedwabiem błogosławionych przez Allacha jedwabnic Ispahanu, zapłaciwszy za niego półtora funta.

Zupełnie inaczej odbywa się to dzisiaj w Kairze lub Aleksandrii. Tylko chłopki i turyści chodzą do bazarów i na rynki. Współczesna Egipcjanka wszystkie swoje zakupy załatwia w wielkich francuskich lub mniejszych syryjskich i greckich domach towarowych. Filje „Louvre”, „Galeries Lafayette” i „Printemps” sprzedają kostjomy, palta, obuwie i bieliznę, które w Paryżu są „dernier cri”. Niema już żadnego targowania się, za to każdego miesiąca wylosowany bywa jeden dzień domowy: kto wtedy robi swoje zakupy, temu zwraca się pieniądze...

Kto sam nie mieszkał w Egipcie, nie może sobie wyobrazić, jaka dominująca rola w życiu Egipcjanki odgrywa kino. Kino dla tych kobiet, które uciekły z haremu — to znaczy świat. Z taśmy, wyprodukowanej w Hollywood ucza się geografię, psychologii, znajomości narodów, historii i etyki, kodeksu moralności i małżeństwa oczywiście, wedle wyobrażeń amerykańskiego świata filmowego.

W życiu praktycznym w Egipcie jest inaczej, niż w amerykańskim filmie. Egipski małżonek, który chce się pozbyć swojej żony, wypowiada potrzykroć formułę:

— Rozwodzę się z tobą! Rozwodzę się! Rozwodzę się!

Wkrótce jednak, zdaje się, dojdzie do tego, że współczesna Egipcjanka odpowie mu na to:

— To było dramatyczne przemówienie, drogi Achmedzie (lub Saidzie, Abdullahu albo Mahomecie), lecz jesteś bardzo niekonsekwentny. Na zasadzie kontraktu małżeńskiego winienes mi wypłacić jedną trzecią twego całego majątku, chcąc się ze mną rozstać. Zresztą podług umowy i ja mam prawo rozwieść się z tobą, jeżeli ty požadasz innej kobiety. Takie wiadomości doszły do mojego ucha, a ponieważ już ciebie nie kocham, mam zamiar wygonić cie. Musisz mi jednak także zwrócić mój posag. O ile znam Cię, wolałbyś pozostać przy mnie, zamiast oddać mi chociażby jedną piątą mojego posagu. A więc wynoszę ode mnie, nie chcę cię znać więcej. Salaam!

A. Th.

TRZY KROKI NAPRZÓD...

Mowa p. Samuela Hoare, brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, wygłoszona na posiedzeniu Ligi Narodów wywarła olbrzymie wrażenie w całym świecie politycznym. Prasa europejska przypisuje jej znaczenie historyczne, albowiem poraz pierwszy Wielka Brytania jasno i niedwuznacznie stwierdza, iż jest zwolenniczką t. zw. **konkretnej gwarancji politycznej**, a Ligę Narodów uważa za instrument tych gwarancji. W ten sposób Wielka Brytania jakgdyby przychyliła się do tezy, którą na forum międzynarodowym reprezentowali dotychczas pp. Laval i Litwinow.

Tłumacząc nową zasadę angielską na konkretny język, mowa p. Hoare ma oznaczać, że jeżeli Włochy rozpoczną działania wojenne przeciwko Abisynji, Liga Narodów powinna zastosować wobec nich sankcje karne. Gdyby Liga nie wzięła się przed tą konsekwencją, wówczas Anglia wycofałaby się z Ligi. Rzecz jasna, że w pierwszej linii chodzi tu o Francję. Francja za rządami Laval'a związała się tak silnie z Niemcami, że obecnie milcząco akceptuje wszystkie najdrobniejsze posunięcia Mussoliniego. W mowie swego ministra Anglia stawia Francji ultimatum: przyjaźń z Wielką Brytanią na gruncie Ligi Narodów, czy też przyjaźń z Włochami przeciwko Anglii.

Wiadomo, że na pytanie pana Hoare (zwyczajem francuskim), odpowiedziała również pytaniem: Czy Wielka Brytania zastosuje wobec politykę sankcji wobec każdego niesprowokowanego napadu na Europie? Czy gdyby np. Niemcy napały na Francję, Anglia również wyjdzie przeciwko nim zbrojnie? Podobno odpowiedź na to pytanie miała wypaść pozytywnie...

Kto dostrzega w taktyce politycznej Wielkiej Brytanii momenty rewolucyjne i przede wszystkim ten i tym razem, jak i kiedyś, błędzi. W taktyce swojej Wielka Brytania chodzi takim samym krokiem, jak pobożni pielgrzymi do Mekki: **trzy kroki naprzód, dwa kroki wstecz.** Foreign Office wysuwa jakąś radykalną zasadę, ktoś oficjalny, albo i nieoficjalny wygłasza jakąś radykalną opinię, wysondować grunt... A później Wielka Brytania powolutku wycofuje się z daleko zaangażowanych pozycji na szerokie kompromisy.

Jakżeż to dawno temu oficjalna reprezentacja polityki angielskiej wyraziła pogląd, że militarna granica Anglii zaczyna się nad Renem? W kilka miesięcy później podpisany został bardzo przyjaźliwy układ morski z Niemcami. W Stresa Angliacy jakgdyby zawarli pakt wieczysty z Włochami i Francją. Już nieomal następnego dnia po zakończeniu konferencji Niemcy z pewną pewnością mogli triumfować, że ledwo front mocarstw zachodnich został **nieznacznie nadłamanym!**

To też wcale się nie zdziwimy, jeżeli bezpośrednio po mowie p. Hoare nastąpi jakiś pokojowy **koncyliacyjny** krok w stronę Mussoliniego... Angliacy będą dróg do porozumienia za wszelką cenę wyciągać logiczne wojenne konsekwencje z genewskich przemówień. To wcale nie jest najgorsze!...

Pan Hoare nie podpisał żadnej umowy; zgłosił tylko oświadczenie, które w rzeczywistości zawsze może być najrozsądniej komentowane. Jeżeli nie prze-

strzeżę się w naszych czasach najuroczyściej zaprzysięganych traktatów, to cóż tu mówić o deklaracji! Niemniej jednak, słowa jego posiadają bardzo głęboki sens. W Anglii istnieje jeszcze bardzo wielu ludzi, i to ludzi na wybitnych stanowiskach politycznych, którzy uważają, że najlepszą polityką dla Wielkiej Brytanii jest owa osławiona „**wspaniała izolacja**“ od sporów i kłótni europejskiego kontynentu. Politycy ci wskazują na to, że Wielka Brytania jest sama ligą narodów metropolitalnych, dominjalnych i kolonialnych, że szczególnie interesy dominjów są kategorycznie sprzeczne z jakimkolwiek bądź mieszaniem się do spraw europejskich.

Oczywiście jednak, że polityka „splendid isolation“ w dzisiejszej sytuacji jest nonsensem. Skoro Londyn może znaleźć się nie tylko w promieniu powietrznego bombardowania ze strony aeroplanów niemieckich, francuskich, włoskich, a kto wie, czy i nie rosyjskich — ale nawet w promieniu ostrzału artyleryjskiego, nie Anglii nie pomoże jeżeli zgłosi formalnie swoje desinteressement w sprawach europejskich. Byłoby to typowe chowanie głowy w piasek obyczajem strusim, ale nie obyczajem mężów stanu, odpowiedzial-

nych za los wielkiego imperjum. Kiedy przed dwoma tygodniami flota angielska koncentrowała się na Morzu Śródziemnym premier australijski ostrzegł londyński rząd przed rozpoczęciem jakichkolwiek kroków wojennych w Europie, gdyż rzekomo nie byłoby mowy w takim wypadku o pomocy dominjów. Ale to jest tylko teoretyka! Australijski premier wie bardzo dobrze, że gdyby rozpadła się Wielka Brytania, i jej własny, australijski żywot niepodległy nie potrwałby długo. Albowiem Japończycy pokonali Australię o wiele szybciej, aniżeli się to komuś wydaje...

Penetracja Włoch do Abisynji, jak

dowodziliśmy już niejednokrotnie na tem miejscu, sięga wgląd najżywniejszych zagadnień Wielkiej Brytanii. Dlatego też mowa p. Hoare nacechowana była tak żywymi akcentami. Niemniej jednak właśnie dlatego, że akcenty ze wszystkich stron są zbyt żywe i jaskrawe, wierzymy w kompromisowe załatwienie sprawy kosztem najłagodniejszego... t. j. Abisynii, a nie wierzymy w obecnej chwili w wojnę, której nie udałoby się zlokalizować.

Tylko tego wszystkiego w Genewie się nie mówi, gdyż i tam obowiązuje zasada: **trzy kroki naprzód, dwa kroki wstecz!**

Czesław Oltaszewski.



„Piłsudski” przybył do Gdyni

Wielotysięczne tłumy witają go entuzjastycznie. — Minister Floyar-Raychman pierwszy wszedł na statek

Gdynia, 12 września. (PAT) Dziś o godzinie 9.30 rano holownik „Tur” z pilotem i przedstawicielami prasy wyszedł na redę portu gdynińskiego na spotkanie zbliżającego się m/s „Piłsudski”. Na redzie pilot i dziennikarze przeszli na pokład statku, składając życzenia naczelnemu dyrektorowi linii Leszczyńskiemu oraz kapitanowi statku Stankiewiczowi.

W chwili wejścia statku do portu, stojące w porcie okręty powitały go rykiem syren. Na dworcu morskim i na nabrzeżach zebrały się tysiączne tłumy publiczności, witając statek długotrwałymi okrzykami. Gdy m/s „Piłsudski” zbliżył

się do nabrzeża francuskiego, orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy, a następnie Pierwszą Brygadę.

Okrzykiem zebranych tłumów nie było końca. Po zrzuceniu trapów, pierwszy na statek wszedł minister przemysłu i handlu Floyar-Raychman w towarzystwie komisarza rządu w Gdyni dyrektora urzędu morskiego oraz szeregu dygnitarzy państwowych. Po wykrętowaniu przybyłych pasażerów do zwiędzania statku dopuszczono bardzo ograniczoną ilość osób, w tej liczbie członków bawiających w Gdyni wycieczek czeskiej i innych. Od godz. 14-ej rozpoczęło się zwiedzanie statku przez publiczność.

M/s „Piłsudski” pod względem zewnętrznym i swych urządzeń wewnętrznych wywiera imponujące wrażenie. Należy on do kategorii wielkich transatlantyków zarówno pod względem artystycznego wykończenia wnętrza, jak i pod względem technicznym.

M/s „Piłsudski” liczy 160 m. długości, 23 m. szerokości, 7,5 metra zanurzenia 15.000 ton wyporności, rozwija szybkość przekraczającą 20 węzłów. Jest to motorowiec nawskroś nowoczesny, który z godnością reprezentować będzie banderę polską na wodach świata.

Oficjalne i uroczyste powitanie statku nastąpi w dniu 14 b. m.

Plebiscyt w Grecji odbędzie się 27 października

Venizelos staje do walki w obronie ustroju republikańskiego. — Czy prezydent Zaimis ustąpi?

Ateny, 12 września. (Pat) — Plebiscyt w sprawie restauracji monarchii w Grecji, został wyznaczony na dzień 27 października r. b.

Generał Panagiotakos został przywrócony na stanowisko dowódcy pierwszego korpusu armii greckiej. Fakt ten jest komentowany jako dowód, że pomiędzy Zaimis, stojący na straży konstytucji, po-

premierem Tsaldarisem a gen. Kondyliem, doszło do porozumienia.

Dziennik liberalny „Patris” zapowiada, że Venizelos obejmie osobiście kierownictwo walką o obronę ustroju republikańskiego.

Republikanie uważają, iż prezydent Zaimis, stojący na straży konstytucji, po-

winien ustąpić, wydając oredzie do narodu, zawierające motywy, które go zmuszają do podobnego kroku.

Zdaniem kół politycznych, Zaimis czeka na wyjaśnienie sytuacji, pragnąc zapewnić normalne warunki plebiscytu.

Paryz, 12 września.

(Pat) — Havas donosi z Aten, że deputowanemu Panayotakosowi, rannemu podczas zajść poniedziałkowych, gdy stanął w obronie brata, generała Panayotakosa, amputowano rękę. Przewodniczący zgromadzenia narodowego Vozikis, domaga się sadu na sprawców krwawych rozruchów. Obecnie, sprawa znajduje się w ręku sądownictwa wojskowego.

Prasa przewiduje rychłe zmiany w rządzie, w kierunku zaakcentowania ten dencji rojalistycznej. Sądzą również, że na tle incydentów z Panayotakosem, ustąpi generał Kondylis.

Wiślicki czy dr. Gottlieb będzie posłem?

Na b. posła Wiślickiego padł jeden głos więcej. — Trzykrotna kontrola kartek wyborczych

Warszawa, 12 września. (B) Wedle ostatecznych obliczeń, które odnoszą się do poszczególnych kandydatów, okazało się, że w drugim okręgu wyborczym, obejmującym północną dzielnicę Warszawy, zamieszkałą przez ludność żydowską, w której na pierwszym miejscu przeszedł do sejmiku poseł Urbański, a na drugim poseł Wiślicki — na posła Wiślickiego padło 12,109 głosów, a na dr. Gottlieba 12,193 głosów. Różnica wynosi więc jeden głos. Mężowie zaufania dr. Gottlieba, zażądali ponownego skontrolowania kartek. — Dotychczas sprawdzono liczbę głosów dwa razy: raz normalnie i raz maszynowo. Wynik był ten sam. Dziś wieczorem, komisja spraw-

stwa ponownie kartki, po raz trzeci.

We wszystkich okręgowych komisjach wyborczych w całej Polsce, poddała się obecnie kontroli unieważnione głosy, ponieważ w dużej ilości obwodów wyborczych, komisje zbyt rygorystycznie stosowały przepis o unieważnieniu kartek. Często naprzekład zdarzało się, że unieważniano kartki, w których kreska oznaczająca wybranego kandydata, postawiona była nie w kwadraciku, a obok co zasadniczo nie jest powodem do unieważnienia kartek. W następstwie przeprowadzonej kontroli, należy się spodziewać dość dużej redukcji unieważnionych głosów.

Meczec w Warszawie

Uchwała kongresu muzułmanów

Genewa, 12 września. (Pat) — Kongres muzułmanów europejskich postanowił otworzyć listę składkę na budowę meczetu w Warszawie.

W dniu 11 września r. b. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

ROMAN ŻYŻKA

Inspektor naszego Oddziału w Łodzi

W Zmarłym straciliśmy wieloletniego, oddanego naszej Instytucji pracownika, człowieka o zacynym sercu i nieskazitelnym charakterze. Cześć Jego pamięci!

Włoska Spółka Akcyjna
„ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE“
Dyrekcja na Polskę w Warszawie

W dniu 11 września r. b. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. † p.

ROMAN ŻYŻKA

SZEF NASZEGO BIURA

Zmarły swoimi wysokimi zaletami serca i prawym charakterem zjednał sobie prawdziwy szacunek, uznanie i sympatię wszystkich współpracowników.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego towarzysza pracy, którego pamięć nazawsze pozostanie między nami.

DYREKCJA I PRACOWNICY WŁOSKIEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ
„ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE“ ODDZIAŁ W ŁODZI.

W dniu 11 września r. b. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. † p.

ROMAN ŻYŻKA

PROKURANT-INSPEKTOR WŁOSKIEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ „ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE“

W Zmarłym straciłem nie tylko wieloletniego, oddanego współpracownika, ale i prawdziwego przyjaciela, człowieka o nieskazitelnym charakterze. Pamięć o przedwczesnie Zgasłym zachowam nazawsze.

STANISŁAW GUTMAN

Poczta wystana balonem

Balon warszawskiego aeroklubu „Legjonowo“ zabierze w dniu 15 września r. b. pocztę z Warszawy i przewiezie ją do miejsca lądowania w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wylądowaniu załoga balonu wyda pocztę najbliższemu urzędowi pocztowemu, który bezzwłocznie wyśle listy według adresów.

Balonem można wysłać tylko zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów oraz zwykłe ekspresowe kartki pocztowe tak krajowe jak i zagraniczne.

Oplaty wynoszą: za listy krajowe 75 gr., za kartki 65 gr. Do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier za listy zł. 1.55, za kartki zł. 1.35; do innych państw za listy zł. 1.65, za kartki zł. 1.40.

Wszystkie listy i kartki zostaną ostemplowane datownikiem z napisem „Międzynarodowe Zawody Balonowe 15.IX. Gordon - Bennett - 1935 Warszawa 31.“

Pragnący przesłać tą drogą listy i kartki pocztowe, winni przesłać je w kopercie pod adresem urzędu pocztowego Warszawa 31 do godziny 12-ej dnia 15 września r. b.

Wybuch w kopalni węgla w Anglii

15 górników zabitych, 9 ciężko poparzonych

London, 12 września.

(Pat) — W kopalni węgla w Mapplewell pod Barnsley w hrabstwie York, na stał się wybuch, a następnie pożar, który spowodował śmierć 15 górników i ciężkie poparzenia 9.

W chwili wybuchu, w kopalni pracowało 160 ludzi na głębokości 135 mtr. — Na niektórych górnikach, gdy ich uratowano, płonęła odzież.

JAK ZGINAŁ SENATOR LONG

Sprawca zamachu był członkiem tej organizacji, która wydała wyrok śmierci

St. Louis, 12 września.

(PAT) Tutejszy dziennik „Star-Times“ zamieszcza własną wiadomość z Baton Rouge, jakoby sekretarz zamordowanego senatora Longa, niejaki Charles Christenberry miał twierdzić, że zabójca senatora Longa dr. Weiss należał do tajnego związku, który w dniu 21 lipca na tajnym posiedzeniu, odbytem w

jednym z hoteli w Nowym Orleanie wydał rzekomo wyrok śmierci na senatora Longa.

Przebieg obrad utrwalony został przez dyktafon, ukryty w pokoju przez jednego z sekretarzy zmarłego senatora. Na płycie dyktafonu m. in. utrwalony został głos męski, który mówi: „Zabójca Longa musi być wylosowany. Potrzebu

jemy właściwie jednego człowieka, jednego rewolweru i jednej kuli“.

Na posiedzeniu tem Weiss miał wyciągnąć czarną galę, naskutek czego stał się potem wykonawcą wyroku.

Kongres stanu Luizjana postanowił, iż trumna ze zwłokami zamordowanego senatora wystawiona będzie przez dwa dni w sali obrad kongresu na widok publiczny, w sobotę zaś senator Long pochowany będzie na Capitołu.

Krwawe starcie w Ameryce

między policją i strajkującymi robotnikami. — 2 osoby zabite, 15 rannych

Nowy Jork, 12 września.

(Pat) — W Minneapolis, wynikły krwawe starcia pomiędzy policją, a strajkującymi robotnikami fabryki metalur-

gicznej. Po bezskutecznym użyciu gazów łzawiących, celem rozproszenia tłumu — policja dała ognia. Jest 2 zabitych i 15 rannych.

Zabójcze owoce bielunium

5 dzieci ciężko zatrutych

Kraków, 12 września.

(PAT) Wczoraj po południu dzieci, powracające ze szkoły we wsi Chorągiew pod Wieliczką natrafiły po drodze w jednym z ogrodów na owoce podobne do kasztana. Kiloro dzieci po spożyciu tych owoców uległo szybkiemu bardzo silnemu zatruciu.

Jak się okazało, dzieci spożyły owoce bielunium, rośliny bardzo trującej. Pierwszej pomocy zatrutym dzieciom udzielił na miejscu lekarz miejski dr. Molkner.

5-ro dzieci w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitali krakowskich.

Krwawa walka w parlamencie w Meksyku

Jeden poseł zabity, dwaj ciężko ranni

Paryż, 12 września.

(PAT) Havas donosi z Meksyku, że dyskusja parlamentarna nad rewizją regulaminu obrad przeistoczyła się w powszechną krwawą walkę.

Padło ponad 100 wystrzałów rewol-

werowych. Jeden deputowany został zabity, dwóch jest ciężko rannych.

W strzelaninie wzięła udział publiczność, znajdująca się na galerji. Policja otoczyła gmach parlamentu. W mieście panuje wielkie podniecenie.

Nie przeleciał Atlantyku więc musi zwrócić wydatki

Królewiec, 12 września.

(Pat) — Prasa litewska donosi, że przygotowujący się od wielu miesięcy do lotu transatlantyckiego litwin amerykański, Wajtkus, został oskarżony przez tow. „Altas“ o zwrot wydatków ponionych na przygotowania do lotu transatlantyckiego i rekompensatę za niewykonanie tego lotu.

O projektowanym locie Wajtkusa prasa litewska rozpisywała się entuzjastycznie od szeregu miesięcy.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40. Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10-12 i od 4 do 6 popołudnia.

Defilada przed Wodzem Naczelnym

Gen. Rydzem-Śmigłym na polach Łuźmierza. Wspaniała rewja wojsk polskich pod Łodzią

W dniu wczorajszym, na zakończenie manewrów wojskowych, które odbyły się na terenie województwa łódzkiego, generał inspektor sił zbrojnych, gen. dywizji, Edward Rydz-Śmigły, dokonał przeglądu wszystkich oddziałów wojskowych, jakie brały udział w manewrach, w ramach imponującej defilady na POLACH ŁUŹMIERZA, ZA ZGIERZEM.

Początek defilady wyznaczony został na godzinę 9-tą rano. Już o godzinie 8-ej na tereny, przygotowane do rewji wojskowej, zaczęły zjeżdżać się ze wszech stron i zatrzymywać przed wzniesionymi na polu trybunaliście auta, wiozące generalicję i wybitnych przedstawicieli cywilnego społeczeństwa łódzkiego. Jednocześnie na polach przylegających do terenu defilady, zaczęła się gromadzić publiczność, rezerwująca się spośród ludności Łuźmierza i Ozorkowa.

Kilka minut przed 9-tą, kiedy trybunał wypełniony już był po brzegi gośćmi, wojewoda łódzki Hauke-Nowak, p. prezydent m. Łodzi pułkownik Głazek i p. starosta powiatu Makowski na czele, na szosie od

strony Łodzi ukazało się auto, wiozące generalnego inspektora armii gen. Rydza Śmigłego w towarzystwie kierownika ministerstwa spraw wojskowych generała Tadeusza Kasprzyckiego.

Rozległy się dźwięki hymnu narodowego.

Publiczność wstała z miejsc i obnażyła głowy.

Kilkunastu generałów, wśród których zauważyliśmy inspektora armii generała Orlicz-Dreszera, inspektora armii generała Norwid-Neugebauera, szefa lotnictwa wojskowego generała Rayskiego, generałów: Kleeberga, Thommego, Litwinowicza, Tokarzewskiego, Bocię-Uzdowskiego, Olszynę-Wilczyńskiego i dowódcę O. K. IV generała Władysława Langnera, stanęło zwartym szeregiem NA BACZNOŚĆ.

Auto zajęło przed trybuną, zatrzymując się najprost honorowej łoży, udekorowanej kwiatami, zielenią i białoczerwonymi proporczykami.

Generał Rydz-Śmigły uściśnawszy dłonie witających go generałów, zajął miejsce w łoży. Obok niego

stanęli generalowie: Kasprzycki i Norwid Neugebauer. I z wybiłem godziny 9-ej, zaczęła się defilada.

Prowadził defiladę generał Kleeberg. Otworzyły defiladę: kawaleria i samoloty. Jednocześnie.

Podczas kłedy od lasu łuźmierskiego przez złote ścierzisko przewijał się przed trybunami nieskończone

DLUGI WAŻ WYBOROWEJ JAZDY w brzęku ostróg i furkocie proporców, na rozświetlonym niebie rozwinęły się w warkocie śmigieł

KLUCZE SAMOLOTÓW BOJOWYCH.

A za kawalerią ruszyła piechota.

A za piechotą — artyleria lekka i ciężka, oddziały wojsk technicznych, samochody pancerne i tanki, oddziały rowerzystów i motocyklistów, działa przeciwlotnicze, elektrownie polowe i reflektory, auta sanitarne Czerwonego Krzyża i... znowu piechota i... znowu artyleria.

A wszystko to przy dźwiękach zmieniających się orkiestr pułkowych i wśród owacyj kwiatowych ze strony publiczności.

Niesposób opisać szczegółowo oddział po oddziale wszystkie ogniwa zbrojnego łańcucha, przeciągającego polami. Ale

wystarczy stwierdzić, że łańcuch ten przeciągał przed łożą salutującego Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych przez przeszło 3 godziny, aby uzmysłowić

imponujące rozmiary rewji.

Wspaniały rytm marszowy, brawurowa postawa i wzorowa sprawność defilujących wojsk świadczyły krzepiąco o znakomitej kondycji oddziałów, mimo przebytych w ostatnich tygodniach forsownych manewrów.

Kiedy po 12-ej ostatnie szeregi minęły trybuny i generał Rydz-Śmigły ruszył do oczekującego auta, publiczność pożegnała go spontaniczną owacją.

Sznury aut ruszyły w powrotną drogę.

Świadkowie defilady powracali do domów z radosną świadomością, że u progu ich wspólnego rodzinnego domu — Państwa Polskiego czuwa niezawodna gwarantka pokoju i nietykalności granic Rzeczypospolitej — Armia Polska, armia, której można zapać, armia, która można się chlubić, armia, której niemożna nie kochać.

Łódź serdecznie powitała wojsko

Wracające z manewrów. — Bramy triumfalne, kwiaty i gorące przemówienia przedstawicieli miasta

W godzinach popołudniowych, Łódź zaczęła się szykować do powitania swoich oddziałów, które wracały z ćwiczeń na granicy Łodzi i powiatu łódzkiego

gim. Na przedzie szedł 28 p. S.K., za nim 31 p. S. K., dalej 4 p. a. c. i 10 p. a. l. Zamykał kolumnę warszawski pułk motorowy.

Trudno opisać entuzjazm, jaki ogarnął publiczność. Deszcz kwiatów spadł na żołnierzy. W kwiatkach tonął cały

Plac Wolności.

Oddziały zatrzymały się. Przemówił prezydent miasta, plk. Głazek. Mówił krótko, ale dobitnie. Powiedział, co czuje społeczeństwo łódzkie na widok swych żołnierzy, którzy powracają do domu po tak wielkich trudach.

Odpowiedział gen. Olszyna-Wilczyński. Widać było, że jest szczerze wzruszony powitaniem i gorącymi owacjami. Powiedział, że szczęśliwy jest, widząc serdeczny stosunek społeczeństwa do wojska. Szczęśliwy jest, widząc, jak społeczeństwo kocha swoje wojsko. W obliczu munduru wojskowego, nikną wszelkie swary i waśnie. I to jest najlepszym sprawdzianem uczuć całego społeczeństwa.

Uroczystość była skończona. Oddziały miały ruszyć dalej i tu właśnie nastąpiło coś, co jest miarą, jak wielkie tłumy przybyły powitać wojsko. Trasa marszu miała prowadzić z Placu Wolności, przez ulicę 11-go Listopada i tam też ustawione były szpalery. Ale tłum był tak stłoczony, że stało się to niemożliwością. Z tego też względu, oddziały skierowano na ul. Piotrkowską, doszły one do Cegielnianej i tam dopiero skręciły w kierunku koszar.

Wieczorem, dla oficerów wydano herbatkę w urzędzie wojewódzkim.

WIELKA BRAMĘ TRYUMFALNĄ.

Wszystkie domy na trasie, którą mieli przemaszerować żołnierze, przybrane były flagami i flagami narodowymi. Plac Wolności uroczysto illumnowano. Gmach Zarządu Miejskiego przybrano zielenią. W frontonie widniał olbrzymi napis:

„WITAMY!”

Działwa szkolna i organizacje społeczne, które miały utworzyć szpalery, zjechały się na miejsce już o godzinie 4-ej po południu, zajmując całą niemal długość ulicy Zgierskiej, Nowomiejskiej, Placu Wolności i 11 Listopada do Zeromskiego

Miara tego, jak olbrzymie tłumy zgromadziły się na powitanie pułków łódzkich i jak natłok panował na ulicach i Placu Wolności jest, iż obsługa przy metronach, ustawionych w wielu punktach, nie miała raz poraz wzywać publiczność, nie zapomniała o dzieciach, które stojąc w szpalery, by nie stało się jakiegoś niebezpieczeństwa.

Działwa była rozradowana i dumna. Wesoło machała chorągiewkami, na których wypisane było zdanie:

„NIECH ŻYJE ARMIA POLSKA!”

Żołnierzy witano bardzo serdecznie. Zbliżał się wieczór, zszarył, gdy zbliżali się ku naszemu miastu, obsypywano ich kwiatami, Panie częstowały żołnierzy mlekiem, słodyczkami, papierosami, owocami. Okrzyki i wiewatowania były entuzjastyczne, gorące.

Na Placu Wolności, w specjalnych fotelach, zasiadli pp.: wojewoda łódzki Hauke-Nowak, dowódca O.K. gen. Langner, b. dowódca O. K. gen. Małachowski, prezydent miasta, plk. Głazek i konsul państw obcych.

O godzinie 5.15 na Placu Wolności zaczął się konno

Dożywianie dzieci w szkołach

Społeczeństwo łódzkie musi pomóc

W dniu wczorajszym w siedzibie wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego odbyło się pod przewodnictwem dr. Skalskiego posiedzenie miejskiej rady szkolnej, poświęcone sprawie dożywiania dzieci w szkołach powszechnych oraz reorganizacji szkół szkolnych.

W posiedzeniu, przez członków rady szkolnej, udział wzięli starosta grodzki, dr. Wrona, oraz inspektor szkolny Dobrowolski.

Referat o dożywianiu dzieci wygłosił dr. Michejda, który podkreślił tragiczną sytuację wielu dzieci uczęszczających do szkół powszechnych. Nauzy celowie niejednokrotnie stwierdzał, iż dzieci te przychodzą do szkoły nierzadko bez żadnego pożywienia, nawet bez wypicia szklanki jakiegos płynu. W tych warunkach dożywianie tych dzieci staje się największym nakazem społecznym. Dziecko słabe i głodne postępow w naukach czytać nie może.

Rada szkolna specjalnych dotychczas nie ma. Korzysta z subwencji zarządu miejskiego, a częściowy wpływ przechodzi z organizowanych imprez, zbiórek

ulicznych i t. d. W ubiegłym roku szkolnym zebrano w ten sposób zł. 30.443, które obrócono całkowicie na zakup bułek i mleka. Z pomocy korzystało 12 tysięcy dzieci.

W bieżącym roku akcja ta musi być rozszerzona i objąć ma co najmniej 20 tysięcy dzieci. Z drugiej jednak strony zarząd miejski musiał zredukować subwencję, udzielane na ten cel, ze względów budżetowych. Przed rada szkolną stanęło tedy bardzo ciężkie i odpowiedzialne zadanie. Jeśli całe społeczeństwo łódzkie nie przyjdzie z ofiarą pomocą — akcja może się załamać. Postawiono więc zorganizować szereg zbiórek i imprez, które dostarczyłyby odpowiednich funduszy. Członkowie rady szkolnej wyrazili przytem nadzieję, że społeczeństwo łódzkie, które zawsze było skore do ofiar, specjalnie nie poskapi na tak doniosły cel.

W końcu zajęto się reorganizacją szkół. W związku z tem powołano specjalną komisję, która opracuje statuty opieki i przedstawi je na następnym posiedzeniu rady do zatwierdzenia.

Wielki Grand-Kina sukces Grand-Kina



wzbudził zachwyt całej Łodzi
Passepartout, bilety ulgowe i bezpłatne nieważne

Dr. med. Józef LUBICZ
Chirurg i ortopeda
Powrócił
Południowa 9, telef. 183-17

CASINO Dziś poraz ostatni! Meżowie do wyboru
Pocz. o godz. 4. reż. W. S. van DYKE

w. g.: **JOAN CRAWFORD,**
CLARK GABLE,
ROBERT MONTGOMERY

KINO EUROPA Ostatnie dni po cenach znizonych! **Marlena Dietrich**
NARUTOWICZA 20 w swolm najnowszy i najwspanialszym filmie
Początek 4, 6, 8, 10

Kaprys hiszpański
reż. J. Sternberga. Nadprogr.: rowelacyjna groteska Fielesche- ra p. t. „Pieśń ptaszków”

Teatr Rozmaitości Gościnne występy znakomitego teatru
telefon 112-25

„A R A R A T”
II-gi tydzień rekordowego powodzenia. przebojowego programu p. n. Początek o godz. 9.30 wiecz.

„A gedyie oif der bube”

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w kwiecie wieku nasza najukochańsza

B. P. Frania Lipkindowa

urodz. Kopel

przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś w piątek dnia 13 b. m. o godz. 1 p. p. z domu żałoby przy ul. Śródmiejskiej 29 o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Mąż, Syn, Rodzice i Rodzina

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.
PIĄTEK, 13 września 1935 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze”
6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—7.50: Muzyka (płyty). 7.50—7.55: Odczyt programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacji. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.40: Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) „Na progu roku szkolnego”. 12.40—13.25: Koncert zespołu Wiesława Wilkosza. 13.25—13.30: Chwilka dla kobiet. 13.30—13.35: Z rynku pracy. 13.35—14.30: „Od walczyka do walca” — płyty. 14.30—15.12: Przerwa. 15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki. 15.15—15.25: Przegląd giełdowy warszawski. 15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30—16.00: Muzyka operowa — płyty. 16.00—16.15: Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana M. Rękasa. (Transmisja ze Lwowa). 16.15—16.45: Koncert Orkiestry Tadeusza Sereńskiego (tr. ze Lwowa). 16.45—17.00: „Chwilka pytań” (audycja dla dzieci starszych) w opracowaniu Wacława Frenkla. 17.00—17.15: „Na froncie walki ze śmiercią” — reportaż z Zakładu Higieny wygłosi Józef Szpecht. 17.15—17.20: Minuta poezji: Wiersz Józefa Czechowicza. 17.20—17.50: Lekkie piosenki w wyk. Henryka Szymana, Kazimierza Meyerholda (fortep.) i Gigri Raney (skrzypce). Transmisja z Krakowa. 17.50—18.00: Poradnik sportowy. 18.00—18.30: Koncert orkiestry kameralnej z Wilna pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego. 18.30—18.40: „Kontakt dziecka z przyrodą i jej ochrona” — pogadankę wygłosi Inspektor Szkolny m. Łodzi Stanisław Dobrowski. 18.40—18.45: „O wszystkim potroszku”. 18.45—19.10: Utwory skrzypcowe w wyk. J. Mehnihana i F. Kreislera — płyty. 19.10—19.20: Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20—19.35: Koncert reklamowy. 19.35—19.40: Wiadomości sportowe lokalne. 19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne. 19.50—20.00: Aktualny monolog. 20.00—20.10: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. 20.10—20.40: Muzyka lekka w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.40—21.00: Uczestnicy Międzynarodowych Zawodów Balonowych o puchar Gordon Beneta — przed mikrofonem. 21.00—21.10: Dziennik wieczorny. 21.10—21.15: Obrazki z Polski współczesnej. 21.15—22.30: Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Bronisława Gimpla. 22.30—22.50: Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Jugosławia. 22.50—23.00: Muzyka taneczna — płyty. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30: „Podróż po Europie” — „Jedziemy do Węgier” (Audycja muzyczna z płyt).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

ANGLJA (Nat. Progr.). Koncert symf. z Queens-Hallu.
KOPENHAGA. Koncert orkiestr.
HAMBURG. „A wieczorem tańczymy” — wieczór rozrywkowy.
PRAGA. Koncert wieczorny.
WIEN. Koncert symf. z udz. Beli Bartóka — (fortepian).
WIEZA EIFFLA. Koncert symfoniczny.
RZYM. „Hiszpania w muzyce” — koncert.

TO, CO SIĘ WSZYSTKIM PODOBA.

W nadchodzącą niedzielę obecny program „Tabarinu” zjedzie z afisza, a więc kto nie widział jeszcze świetnych numerów artystycznych musi się pośpieszyć; odwiedzić ten miły lokal, gdzie beztrosko spędzi czas.

Kto występuje w „Tabarinie”?

Przedewszystkiem należy wymienić duet Kamińskich, którzy niezrównanym swym tańcem wprawiają wszystkich w podziw. Kamińscy popisują się w groteskowym tańcu szkockim oraz w pomysłowym tańcu abisyńskim.

Poza nimi publiczność bawią bracia Armins, świetni akrobaci — komici i tancerka Lu-Relli, znana ze swych licznych występów.

Program artystyczny odbywa się w pięknie urządzonej sali, jakiej nie powstydziłby się najelegantszy lokal zagraniczny. Sala ta posiada cały szereg atrakcyj. jak br. lustrzany, wnękę z pięknymi kwiatami itp.

Do tańca przygrywa świetna orkiestra Szymkiewicza posiadająca w swym repertuarze najnowsze przeboje muzyczne.

Dzisiaj w „Tabarinie” odbędzie się fajt o godz. 5.15 a wieczorem dancing.

Dnia 11 września po krótkich cierpieniach zmarł w Iwoniczu przeżywszy lat 71

B. P.

JULJAN MANDELTORT

WŁAŚCICIEL MAJATKU „MŁODZIE NIASZEK”.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się w Łodzi z domu przedpogrzebowego w piątek dnia 13 września o godz. 2.30 o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

DZIECI, WNUKOWIE I RODZINA.

Głęboko dotknięci przedwczesnym zgonem

B. P.

FRANI LIPKINDOWEJ

składamy tą drogą naszemu współwłaścicielowi p. Koplowi wyrazy szczerzego współczucia

Firma A. A. Piaskowski

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i siostra

B. P. HILDA HOCHMANOWA

przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się dziś, w piątek, dnia 13 września 1935 r. o godz. 2-iej popoł., z domu żałoby przy ul. 11-go Listopada 15, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu.

DZIECI I RODZINA.

Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem Żony, Pracodawcy Naszego

B. P. FRANI LIPKINDOWEJ

tą drogą składamy wyrazy szczerzego współczucia

PERSONEL FIRMY L. LIPKIND.

Koleżance naszej p. Eugenji Hochmanównie spowodu śmierci

B. P. J. J. MATKI

wyrazy szczerzego współczucia składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Spół. Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi.

Punktualnie o godzinie 8 rano

rozpoczynać się będzie nauka we wszystkich szkołach

Jak się dowiadujemy, władze szkolne postanowiły wprowadzić we wszystkich uczelniach średnich i szkołach państwowych jednolitą porę rozpoczynania lekcji.

W gimnazjach państwowych, zarówno w porze zimowej jak i wiosennej, nauka rozpoczynać się będzie w roku bieżącym **punktualnie o godzinie 8-iej rano.** Tak samo o godz. 8 rano rozpoczynać się będzie nauka w szkołach powszechnych.

Co się tyczy gimnazjów prywatnych — dyrekcje tych szkół mają wolną rękę w tej sprawie. Ale i w tych uczelniach nauka **nie może rozpoczynać się później, niż o godzinie 8.30.**

Jak wiadomo, w roku bieżącym powstały szkoły średnie nowego typu t. zw.: **gimnazja zawodowe.** W szkołach tych ustalono obecnie jednolitą opłatę za

naukę, która wynosić będzie 170 złotych rocznie za każdego ucznia.

W bieżącym tygodniu wydział oświaty i kultury w Łodzi uruchomił 13 przedszkoli dla dzieci pięciolatków. W przedszkolach tych znalazło pomieszczenie 1200 dzieci.

Niezależnie od tego przy szkole powszechnej na ul. Rokicińskiej 41 otwarto t. zw. **dziecińce**, dla 40 najbiedniejszych dzieci, które otrzymują tam również pełne utrzymanie.

Jutro, w sobotę upływa termin zapisów do szkół dokształcających i zawodowych w Łodzi, dla młodocianych robotników i robotnic zatrudnionych w przemyśle, do lat 18.

Zapisy odbywają się w godzinach wieczorowych, w miejscach wyznaczonych dla poszczególnych grup.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Dr. Tartakower — zwycięzca międzynarodowego turnieju szachowego

Wczoraj odbyła się ostatnia dziesiąta runda międzynarodowego turnieju szachowego w Łodzi. Decydująca partia Fine'a z dr. Tartakowerem dzięki subtelnej obronie polskiego arcymistrza zakończyła się na remis. Również trzeci pretendent do pierwszej nagrody Kolski z trudem ambitną grą zremisował z Miksa, sem, dzięki czemu na pierwszym miejscu utrzymał się dr. Tartakower. Opocenski energicznie gra zwyciężył Regedzińskiego, wysuwając się na czwarte miejsce, gdyż obaj jego rywale Steiner i Winter po zaciętej walce zremisowali z sobą. Frydman wygrał trzecią partię z Regedzińskim, tym razem z mistrzem Łodzi Applem, w efekcie czego wyprzedził zarówno Applę jak i Regedzińskiego.

Po zakończeniu wszystkich partii nastąpiło uroczyste zamknięcie pierwszego w Polsce międzynarodowego indywidualnego turnieju szachowego, przemówieniem prezesa Łódzkiego Zarządu Wzrostu i Rozwoju Gry Szachowej Wehrlicha.

Rozdania nagród dokonał przybyły z Łodzi wicyprezes Polskiego Zw. Szachowego mistrz Przepiórka.

Pierwszą nagrodę zł. 250 — ufundowaną przez Polski Zw. Szachowy otrzymał dr. Tartakower mistrz Polski na r. 1935, który osiągnął 6,5 pkt. na 9 możliwych. Drugą i trzecią nagrodę (zł. 200 — 150 zł.) podzielił Fine (USA) i Kolski (Łódź) po 6 pkt. Czwartą nagrodę w wysokości 125 — zdobył mistrz Czechosłowacji Opocenski — 5,5 pkt. Piątą i szóstą nagrodę (100 — 70 zł.) zdobyli L. Steiner (Węgry) i Winter (Anglia) po 5 pkt. Dalsze miejsca zajęli łodzianie: Achilles Frydman 3,5 pkt., Apple i Regedziński po 3 pkt. wreszcie ostatnie miejsca mistrz Litwy 1,5 pkt.

Po rozdaniu nagród odbył się bankiet uczestników turnieju oraz gości.

W dniu wczorajszym był obecny na turnieju również kpt. zw. P. Z. Sz. płk. dr. Steiner.

Nasz reporter zanotował...

W domu przy ul. Lokatorskiej 7 powiesił się 50-letni robotnik Julian Ludwik Redel. Lekarski pogotowie skonał zgon. Desperat był bezrobotnym.

Przy ulicy Mazowieckiej 55 zażyła samobójstwo 22-letnia Helena Jagielska. Lekarz pogotowia skierował desperatkę do szpitala w Radogoszcz. Powodem rozpaczyliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Przy ulicy Senatorskiej 23 w przystępnej stroju nerwowego przecięła sobie żyły w rak. 40-letnia Matylda Milde. Osłabioną spowodu zranienia upływu krwi, skierował lekarz Mildowa do szpitala.

W fabryce firmy Ejtington w wypadku przy pracy został uderzony krosnem i doznał ciężkich obrażeń 47-letni Józef Jabul, tkacz, którego lekarz skierował do szpitala okręgowego w stanie ciężkim.

Na stacji kolejowej w Andrzejowie 10-letni Ryszard Wójt, bawiąc się na stosie belek, został zwałony przez obsuwające się kłody drzewa. Znalazł śmierć na miejscu.

Przed domem przy ul. Dworskiej 22 tuż obok kiosku z papierosami Romana Adamiaka doszło wczoraj do awantury. Gdy Adam Brykowski i kilku jego kompanów próbowało zdemolować kiosk, Adamiak dobył broni i ranil Brykowskiego lekko w rękę. Policja zatrzymała wszystkich uczestników krwawego zajścia.

Do mieszkania Heleny Fróntczak, przy ulicy Sienkiewicza 62 w czasie nieobecności domowników włamali się nieznanymi sprawcy i skradli drobne wartości 500 zł.

Na ulicy Pomorskiej 84 ujęto na gorącym uczynku kradzieży zawodowego złodzieja Kazimierza Prokopowicza, w chwili, gdy zamierzał w kufku wykraść z kieszeni jednego z przechodniów portfel z pieniędzmi. Prokopowicza osadzono w areszcie.

Stabilizacja walut

W tegorocznym sezonie festiwalowym Salzburg był miejscem popisu nie tylko Toscaniniego ale i ekonomistów z Sir Josiah Stampem na czele.

Sir Josiah Stamp, którego teorie są dzisiaj bardzo w modzie w Anglii, wygłosił w Salzburgu mowę na modny temat stabilizacji walut świata. W mowie tej twierdził, że jest obowiązkiem współczesnego ekonomisty wychować ludzi interesów w przekonaniu, iż system walutowy stworzony w 18-tym stuleciu wymaga gruntownej rewizji. Podał swe tezy, które są w skrócie następujące: 1) towary i usługi muszą być płacone towarami i usługami; 2) narody wierzycielskie nie powinny otrzymywać zapłaty głównie w złocie; 3) ruchy złota powinny mieć pełny wpływ na rozmiary kredytu i poziom cen, ponieważ jest to jedyny równoważący regulator mechanizmu; 3) standard nie może być całkowicie mechaniczny; 5) należy ustalić granice, w których dopuszczalne jest wysyłanie złota z kraju do kraju dla celów inwestycyjnych oraz dla celów spekulacyjnych.

Te modernistyczne tezy Stampa zbiegły się czasowo z twierdzeniem Keynes'a, że w Banku Wyplat Międzynarodowych uzgadnianie się już pocichu między dyrektorami banków emisyjnych poglądy na temat zmodernizowanego goldstandardu; wedle Keynesa sytuacja już jest taka, że albo dyrektorzy banków emisyjnych zmieniają swe przestarzałe poglądy albo banki zmieniają swe dyktando.

Przytoczone tezy Stampa są odpowiedzią angielskich ekonomistów na propozycje amerykańskie powrotu do stałego pieniądza.

Niezaprzeczenie jest w nich wiele racji. Coprawda pierwsza teza jest dwuznacznie sformułowana. Trzecia i czwarta są znowu trochę sprzeczne ze sobą. Natomiast kraje dłużnicze — jak Polska — chętnie stałyby się przyjaciółmi tezy drugiej i piątej. Polska zawsze broniła się przed zarzutem wygórowanego protekcyjizmu celnego niemożliwością innego równoważenia bilansu płatniczego, przeciążonego kredytami finansowymi a w okresie koniunktury — pożyczkami na inwestycje.

Tezy Stampa, jak zresztą wszystkie podobne, mają, niestety, to do siebie, że niełatwo znaleźć ich konsekwentne rozwiązanie. Nie należy długów płacić głównie złotem. Dobrze, ale — czemu? — oto pytanie. Nie należy wysyłać nadmiernych ilości złota na pokrycie inwestycji oraz dla celów spekulacji. Dobrze, ale — jak bilansować te rachunki z zagranicą? I jak w ogóle urzeczywistnić ten „nowy wspaniały świat“ walutowy już nie anarchiczny ale uporządkowany, któryby zastąpił świat 18-go stulecia.

Ponieważ Anglicy robią takie miny, jakgdyby od rozwiązania tych pytań zależała stabilizacja walut światowych z ich walutą na czele — należałoby się, że dzieło to jest jeszcze dość dalekie od realizacji.

Dr. A. Z.

Estonja znosi

ograniczenia przywozowe

Estońska komisja handlowo - przemysłowa, istniejąca przy min. gospodarki, wypowiedziała się na zebraniu, odbytym w tych dniach, za zniesieniem ograniczeń przywozowych dla szeregu artykułów przemysłowych oraz towarów codziennego użytku. Chodzi tu głównie o towary galanteryjne, przybory fotograficzne, broń i materiały strzelnicze, tkaniny, szczotki, drut kolczasty, gwoździe, sód, esencję octową, niektóre gatunki farby konserwy rybne itd.

Wniosek swój komisja motywuje znaczną poprawą sytuacji walutowej Estonji.

Wzrost importu przedży bawełnianej

Zmiany w obrocie zagranicznym artykułami włókienniczymi. — Redukcja przywozu surowców jako skutek restrykcji importowych

Ogłoszony wczoraj bilans handlu zagranicznego Polski w m. sierpniu przynosi w grupie włókienniczej pewne przesunięcia, którym należy poświęcić nieco uwagi, jako rezultatom zmian, zaszłym ostatnio w naszej polityce importowej. Na podkreślenie zasługuje przedewszystkiem stosunkowo bardzo poważne zmniejszenie się surowców: wełny o 1 milion zł., oraz bawełny i odpadków również o 1 milion zł. Jeżeli się zważy, iż spadek tego importu nastąpił w okresie największego nasilenia produkcji włókienniczej na sezon zimowy, uważać trzeba, iż nie jest on wyrazem zmniejszonej potrzeb naszego przemysłu lecz

jedynie rezultatem restrykcji przywozowych, stojących w sprzeczności z temi potrzebami.

Jak wiadomo, ograniczenia w imporcie bawełny wprowadzono od marca. W okresie pierwszych siedmiu miesięcy b. r., objętych już dokładną statystyką, przywóz tego surowca zmniejszył się w stosunku do odpowiedniego okresu roku ub. blisko o 23 tysiące kwintali, pomimo, iż w latach ub. aż do chwili wprowadzenia restrykcji wykazywał on stałą tendencję wzrostu i pomimo, że w momencie wprowadzenia w życie ograniczeń przywozowych przedalnie posiadały dość znaczne zapasy baweł-

ny, które następnie uległy wyczerpaniu, względnie silnemu zmniejszeniu.

Skutek tej redukcji przywozu nie dało długo na siebie czekać. Na rynku dało się odczuć brak surowca, a to pociągnęło za sobą, jak zwykle w takich wypadkach, wzrost importu gotowych wyrobów i półfabrykatów. Przytaczana wstępnie statystyka naszego handlu zagranicznego wykazuje w sierpniu zwiększenie importu przedży bawełnianej o 400 tys. zł. — i to jest druga o pierwszym rzędem znaczeniu — zmiana w naszym obrocie włókienniczym, zmiana, której należy poświęcić baczną uwagę i teraz i w przyszłości.

Przesunięcie w imporcie z surowca na przedży i artykuły gotowe jest przesunięciem zupełnie zrozumiałym. Gdy na rynku istnieje brak przedży krajowego wskutek braku dostatecznej ilości surowca do przeróbki, temsamem powstają zwiększone możliwości zbytu dla przedży zagranicznej. Możliwość ta zwiększa się jeszcze wskutek wzrostu konkurencyjności przedży i towaru zagranicznego na naszym rynku, gdyż ograniczenia przywozowe, jako skutek widoczny podrażają kosztą nabycia surowca a więc wpływają na wzrost cen produktu krajowego.

Z punktu widzenia gospodarczego przesunięcie w imporcie z surowca na przedży czy tkaninę jest przesunięciem szkodliwym. Na takiej zmianie traci nie tylko producent krajowy, ale traci również robotnik i tracą gospodarstwo i rodo we jako całość. O ile chodzi o bilans handlowy, to efekt ujemny w tym zakresie jest szczególnie łatwy do uchwycenia, pomimo, iż napozór może zaostrzyć uwagę na imporcie surowca większa od sumy wydanej na import półfabrykatu.

Słaby sezon w dzianym przemyśle zarobkowym

Restrykcje w przywozie surowców utrudniają zaopatrywanie się w półfabrykaty

W r. bież. sezon zimowy w dzianym przemyśle zarobkowym kształtuje się dużo słabiej, niż w ciągu dwu lat ostatnich, t. j. 1934 i 1933. Mniejsze są rozmiary produkcji, a co ważniejsze — bardzo niejednorodne jest jej tempo i nasilenie.

Jak twierdzą producenci tej branży główną przyczyną stałego i nierównomiernego przebiegu sezonu są restrykcje w przywozie surowców. Sytuacja zarobkowych producentów, dzianych całkowicie uzależniona jest od nakładów, którzy w r. bież. znaleźli się w położeniu wyjątkowo ciężkim wskutek trudności w nabywaniu półfabrykatu, niezbędnego do produkcji, zwłaszcza przedży bawełnianej i wiganowej. Z tych względów zlecenia ich są sporadyczne i małe, które producenci wykonują w ciągu kilku dni — bez pewności, że nadejdą nowe zamówienia. To właśnie jest powodem zarówno stosunkowo niewielkiej jak i bardzo nierównomiernej produkcji w r. bież.

Do osłabienia koniunktury w omawianej gałęzi przemysłu przyczynił się również również trwający przez pięć tygodni strejk chałupników, szyjących białinę, co spowodowało poważne zmniejszenie się zapotrzebowania na tkaniny dziane.

Osiem kategorii świadectw przemysłowych

w zależności od obrotu według nowego projektu

Przy podziale prac samorządu przemysłowo-handlowego nad aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi, referat w sprawie reformy świadectw przemysłowych otrzymała Izba sosnowiecka, która opracować ma konkretny projekt tej reformy. Prace nad powyższym problemem nie zostały jeszcze ukończone, jednakże wytyczne linie projektu są już, mniej więcej, ustalone, pozwalając zorientować się w jakim pójdzie on kierunku.

Główna uwaga zwrócona została na reformę świadectw handlowych, bowiem świadectwa dla przedsiębiorstw przemysłowych, uzależnione od liczby zatrudnionych robotników, mniejsze nasuwały wątpliwości.

Jeżeli chodzi o handel, projekt reformy naogół idzie po linii nastolatów kupiectwa, t. j. dąży do większego zróżniczkowania świadectw przy jednoczesnym uzależnieniu podziału na kategorie od wysokości obrotu. Przewiduje on zamiast dotychczasowych pięciu — osiem kategorii handlowych przez wprowadzenie trzech nowych które narazie określone zostały jako I-a, II-a i V-a.

Przy nowym podziale świadectwa

I kategorii wykupywałyby przedsiębiorstwa handlu hurtowego, których obrót roczny przekracza 1 milion zł. Do nabywania świadectw kat. I-a zobowiązane byłyby przedsiębiorstwa hurtowe o obrocie do 1 milj. zł. rocznie i detaliczne z obrotem ponad 500 tys. zł. Do II kat. zaliczone zostałyby przedsiębiorstwa handlu detalicznego z obrotem ponad 200 tys. zł. i drobnego z obrotem ponad 100 tys. zł., do II-a kat. — przedsiębiorstwa detaliczne z obrotem do 200 tys. zł. i handlu drobnego z obrotem ponad 50 tys. zł.; do III kat. zaliczona byłaby sprzedaż z obrotem ponad 15 tys. zł. rocznie, a do IV kat. z obrotem do 15 tys. zł. Wreszcie świadectwa kat. V wykupywałyby handel rozwojny, zaś V-a — handel rosozny. W podobny sposób zróżniczkowane byłyby świadectwa dla przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego, aptek i księgarń.

Zaznaczyć należy, iż nowy projekt niema pojęcia handlu t. zw. artykułami luksusowymi, który — wedle obecnej ustawy o podatku przemysłowym — nabywać musi świadectwa II-iej kategorii bez względu na swe rozmiary i obrót.

Uruchomienie „Pe-Pe-Ge“

Polsko-angielskie konsorcjum wydzierżawić ma upadłe przedsiębiorstwo

Z Grudziądza donoszą, że rokowania między syndykami masy upadłości firmy „Pe-Pe-Ge“ a kapitalistami zagranicznymi w sprawie wydzierżawienia fabryki są bliskie ukończenia z pozytywnym skutkiem. Według tych relacji przedsiębiorstwo objąć ma spółka angielsko-polska, która po dostarczeniu gwarancji jednego z banków londyńskich na 1 milion złotych, uruchamia już w najbliższych tygodniach fabrykę, zatrudniając narazie 1200 robotników.

Z ramienia konsorcjum zakładami za rządzić będzie p. Halperin, który jako

dotychczasowy współwłaściciel, będzie prowadził równocześnie układy z wierzycielami.

Jeżeli fabryka istotnie ruszy, przyczyni się to z jednej strony do zatrudnienia części licznych bezrobotnych w Grudziądzu, z drugiej strony zaś będzie nie bez wpływu na rynek i produkcję pozostałych fabryk przemysłu gumowego w Polsce zważywszy, że produkcja „Pe-Pe-Ge“ przed zachwianiem się zakładów wynosiła prawie 40 proc. ogólnej produkcji polskiej.

Próbne koce

wysłane do Włoch

Pertraktujące o dostawę koców dla armii włoskiej łódzkie i białostockie firmy włókiennicze dostarczyły wczoraj łódzkiemu przedstawicielowi przedsiębiorstwa wadzającej rokowania w tej sprawie firmy włoskiej — wyprodukowane przez siebie próbne pledy, które wraz z kalkulacją niezwłocznie przesłane zostały do Włoch. Wrazie gdyby koce powyższe pod względem jakości i ceny stanowiły podstawę do dalszych pertraktacji, dla przeprowadzenia ich przybyłyby do Łodzi reprezentacji firmy włoskiej. Ewentualnego ich przyjazdu należy oczekiwać w przyszłym tygodniu.

Stany Zjednoczone

bronią się

przed inwazją włókiennictwa japońskiego

Rada Główna Przemysłu Bawełnianego na zebraniu odbytym w Osaka, powzięła jednomyślnie uchwałę zwrócić się do rządu z postulatem podjęcia przez ten kroków w celu zrównoważenia bilansu handlowego między St. Zjedn. i Japonią, zamykającego się saldem dodatnim na rzecz USA w wysokości 400 milionów jen rocznie. Uchwała ta pozostała w związku z wiadomością, ogłoszoną przez prasę, iż komisja taryfowa St. Zjedn. zdecydowała swemu rządowi podjęcie starań w kierunku nakłonienia Japonii do dobrowolnego ograniczenia wywozu artykułów bawełnianych na rynek amerykański.

Jak widać, stanowisko Japonii i St. Zjedn. są zupełnie sprzeczne w tej sprawie. Nie jest wykluczone, że w dalszym rozwoju wypadków sprzeczność ta może doprowadzić do zaostrzenia stosunków między temi dwoma krajami na od-cinku polityki handlowej.

